

**Rafał Muzolf**

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID 0000-0003-4442-676X

## Zasady aktualizacji tekstów biblijnych a interpretacja perykopy o uzdrowieniu teściowej Szymona (Mk 1,29–31) w ujęciu o. Adama Szustaka OP

**Abstrakt:** Głoszenie Ewangelii stanowi istotę i misję Kościoła, która realizowana jest m.in. poprzez homilię. Należy ona do zadań niezwykle ważnych i odpowiedzialnych. W artykule odnalezć można najistotniejsze wskazania dotyczące proforystyki w dokumentach Kościoła oraz przykład współczesnego kaznodziejstwa. Interpretacja perykopy o uzdrowieniu teściowej Szymona (por. Mk 1,29–31) w ujęciu o. Adama Szustaka ukazała pewien dysonans między orędziem tekstu źródłowego a tym, co dopowiedział kaznodzieja. Nadinterpretacja tekstu uwidoczniła się w kilku miejscach i doprowadziła do zniekształcenia, czy wręcz do zafałszowania przesłania biblijnego. Niniejszy artykuł podejmuje wciąż otwarty problem aktualizacji Pisma Świętego i odpowiedzialnej proklamacji Bożego słowa.

**Słowa kluczowe:** egzegeza, proforystyka, Adam Szustak, uzdrowienie, homilia, Ewangelia według św. Marka

---

Święty Hieronim pisał, że nieznamość Pisma Świętego to nieznajomość samego Jezusa<sup>1</sup>. Trudno nie zgodzić się ze słowami tak zasłużonego dla biblistyki świętego, który większą część swego życia spędził na badaniu i tłumaczeniu świętych tekstów. Słowa Hieronima znajdują przede wszystkim potwierdzenie w Biblii. Autor Listu do Hebrajczyków pisze bowiem, że słowo Boże jest żywe i skuteczne, przenikające duszę i ducha (por. Hbr 4,12). Dlatego Pismo Święte zajmuje szczególne miejsce w życiu Kościoła, a jego

---

<sup>1</sup> Por. Hieronimus, *In Isaiam* 1–2 (PL 24, 17).

znajomość winna kształtować życie chrześcijan, którzy stają się autentycznymi świadkami Chrystusa. Proklamując słowo Boże, wpisują się w wypełnianie nakazu Jezusa: „Idźcie i głoscie” (por. Mk 16,15). To głoszenie odbywa się na wielu płaszczyznach oraz przy wsparciu różnych środków i metod, by uzyskać ostateczny cel, jakim jest zbawienie człowieka. Jedną z takich płaszczyzn jest oczywiście homilia, która zdaniem Vaticanum II winna zajmować szczególne miejsce.

W niniejszym opracowaniu pragniemy przypomnieć najistotniejsze postulaty proforystyki obecne w magisterium Kościoła, a także wskazać, że interpretacja i aktualizacja tekstów biblijnych nadal wymaga wielkiej ostrożności i uwagi. Zainspirował nas do tego jeden z przykładów obecny we współczesnym kaznodziejstwie. Chodzi mianowicie o interpretację perykopy o uzdrowieniu teściowej Szymona (por. Mk 1,29–31), którą podjął znany dominikanin o. Adam Szustak. We wstępie książki *Osiół w raju* zakonnik tłumaczy, że jest ona owocem wygłoszonych niegdyś przez niego rekolekcji, następnie przeredagowanych i wzbogaconych o nowe myśli<sup>2</sup>. Pośród wielu passusów biblijnych pojawia się tam interesujący nas fragment opowiadający o wizycie Jezusa w domu Szymona. Jednak czytając uważnie argumenty dominikanina, trudno się z nimi zgodzić, zwłaszcza kiedy spojrzymy na nie przez pryzmat tekstu biblijnego i zawartego w nim przesłania oraz oficjalnych dokumentów Kościoła.

## 1. Nauczanie Kościoła na temat proklamacji słowa Bożego

Ojciec Święty Benedykt XVI w homilii otwierającej w 2008 roku Synod poświęcony słowu Bożemu stwierdził, że najważniejszym zadaniem Kościoła jest głoszenie Ewangelii, która stanowi jego istotę i misję<sup>3</sup>. Na początku należy więc wyodrębnić najistotniejsze wskazówki dotyczące proklamacji słowa Bożego, by następnie odnieść je do współczesnych homilii. Jako fundament posłużą nam trzy dokumenty: soborowa Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym *Dei*

---

<sup>2</sup> Por. Szustak, *Osiół w raju*, 5.

<sup>3</sup> Por. Benedykt XVI, „Bez Boga”, 9.

*verbum*, dokument Papieskiej Komisji Biblijnej *Interpretacja Biblii w Kościele* oraz Adhortacja papieża Benedykta XVI *Verbum Domini*.

Konstytucja Soboru Watykańskiego II *Dei verbum* uczy, że Pismo Święte ma być duszą teologii. Odwołując się do obrazu pokarmu, akcentuje codzienność chrześcijanina obcującego ze słowem samego Boga<sup>4</sup>. Jest to zadanie zwłaszcza duchownych, którzy nie mogą być jedynie zewnętrznymi głosicielami. Słowo, które proklamują winno być przyjęte najpierw przez nich, by kształtowało ich na autentycznych świadków Chrystusa. Wtenczas słowo Boże może działać we wspólnocie, przepelniać ją i kształtować, prowadząc jednocześnie do modlitwy i głębszej wiary<sup>5</sup>.

Ojcowie soborowi podkreślają również nierozdzielną relację między Pismem Świętym a Tradycją. Urząd Nauczycielski Kościoła autorytatywnie służy słowu, by w niezmienny sposób je przekazywać w imieniu Chrystusa. Urząd ten jest zatem sługą słowa, strzeże go i wyjaśnia, przekazując jedynie naukę, która jest w nim zawarta<sup>6</sup>. Każdy komentator poszczególnych ksiąg musi w podobny sposób być wiernym głosicielem słowa. Podchodząc zatem do biblijnych *passusów*, należy zbadać rodzaj literacki, warunki, czas i kulturę, w których powstają poszczególne teksty<sup>7</sup>. To pozwoli na odczytanie sensu, który hagiograf pozostawił. Szczególną rolę spełniają egzegeci, którzy winni badać i wyklądać Biblię tak, by lud Boży mógł korzystać z ich pracy<sup>8</sup>.

Drugim dokumentem dającym już szerokie spektrum homiletyczne jest *Interpretacja Biblii w Kościele*. Papieska Komisja Biblijna wskazuje w nim m.in. na ogromne bogactwo świętej księgi, która nie jest jedynie zbiorem historycznych dokumentów, ale przede wszystkim słowem Boga skierowanym do wspólnoty Kościoła. Jest to więc księga ponadczasowa, choć wymaga aktualizacji. Nie chodzi tu o żadną manipulację tekstem. Przeciwnie, aktualizacja zakłada najpierw badanie warunków powstania danego fragmentu, języka

---

<sup>4</sup> Por. Sobór Watykański II, *Dei verbum*, nr 24.

<sup>5</sup> Por. tamże, nr 25.

<sup>6</sup> Por. tamże, nr 10.

<sup>7</sup> Por. tamże, nr 12.

<sup>8</sup> Por. tamże, nr 23.

oraz uwarunkowania epoki, by następnie dostosować przesłanie danego tekstu do obecnych czasów i kultur. Celem aktualizacji nie jest więc przekazywanie jakichś nowych opinii czy ideologii, lecz odczytanie tekstu w świetle obecnych czasów<sup>9</sup>.

Autorzy dokumentu wskazują na najważniejsze metody służące aktualizacji Biblii, takie jak szukanie tekstów paralelnych, typologia, alegoria, a także interpretowanie Pisma Świętego za pomocą samego Pisma Świętego. Ta ostatnia jest aprobowana jako najbardziej pewna i owocna, zwłaszcza gdy chodzi o teksty starotestamentowe, interpretowane w świetle Starego czy Nowego Testamentu<sup>10</sup>. Jednakże u podstaw każdej metody leży poprawna egzegeza określająca dosłowny sens fragmentu biblijnego. Niedopuszczalnym jest więc posługiwanie się *passusami* dla własnych celów, zwłaszcza, gdy nie zgadzają się one z wytycznymi tekstu. Takie błędne podejście do tekstu dostrzec można w działalności różnych sekt<sup>11</sup>.

Na marginesie warto przypomnieć punkt dotyczący inkulturacji, który zawarto w IV rozdziale dokumentu *Interpretacja Biblii w Kościele*. Jak zauważają jego autorzy, pierwszym etapem inkulturacji jest tłumaczenie Pisma Świętego na inny język. Zabieg ten pociąga za sobą konieczność zmiany kontekstu kulturowego, odmienność symboliki, tradycji myślowych i stylu życia. Oczywistym przykładem jest Nowy Testament napisany po grecku w tradycji judeohellenistycznej, choć zakorzeniony w szeroko rozumianej palestyńskiej kulturze starotestamentowej. Podobnie rzecz się miała ze Starym Testamentem, którego tekst hebrajski był przekazywany w ustnej tradycji po aramejsku, a następnie w formie pisemnej po grecku<sup>12</sup>. Tłumaczenie na inne języki nie jest jednakże inkulturacją w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale wstępem do interpretacji, która ostatecznie odnosi orędzie biblijne do sfery odczuć, sposobu myślenia i stylu życia lokalnej społeczności. Wtenczas dopiero zauważyć można, jak Biblia wpływa na egzystencję człowieka. To oddziaływanie najbardziej widoczne

---

<sup>9</sup> Por. Papieska Komisja Biblijna, „Interpretacja Biblii”, 88.

<sup>10</sup> Por. tamże, 88–89.

<sup>11</sup> Por. tamże, 89–90.

<sup>12</sup> Por. tamże, 91.

będzie w modlitwie, pracy, nauce i sztuce, ustawodawstwie, a także w refleksjach filozoficznych i teologicznych<sup>13</sup>.

Papieska Komisja Biblijna daje również cenne wskazówki odnoszące się do homilii podkreślając, że nie może być ona szczegółową egzegezą wszystkich tekstów liturgii słowa, lecz powinna rzucać pewne światło na całość czytań. Nie należy przy tym zaniedbywać wskazań aktualizacji i inkulturacji, a jednocześnie trzymać się zasad hermeneutycznych. Wielkim zadaniem homilisty jest zatem pogłębianie lektury Pisma Świętego, by nie wpaść w pułapkę moralizatorstwa czy głoszenia słów nie mających oparcia w słowie Bożym<sup>14</sup>. Autorzy dokumentu wskazują na różnego rodzaju komentarze biblijne, które ułatwiają poprawne interpretowanie i aktualizowanie passusów Pisma Świętego. Głoszone orędzie musi być zgodne z Biblią, by przynosiło właściwy owoc i pomagało wiernym poznawać dar Boga, a następnie realizować wynikające z niego zobowiązania<sup>15</sup>.

Jednym z ważniejszych dokumentów poświęconych Biblii jest Adhortacja papieska Benedykta XVI *Verbum Domini*. Jest ona owocem synodu zwołanego w 2008 roku obradującego na temat słowa Bożego w życiu i misji Kościoła. W punkcie siedemnastym ojciec święty odnosi się do Tradycji, za sprawą której Pismo Święte jest wciąż żywe i rozwija się we wspólnocie. Dzięki działaniu Ducha Świętego i pod kierunkiem Magisterium Kościoła niezmiennie głoszona jest prawda objawiona, a poprzez kontemplację, studium i ewangelizowanie kontynuowana jest apostołska misja budująca Tradycję Kościoła<sup>16</sup>.

Hermeneutyka Pisma Świętego powinna być zakorzeniona w Kościele, gdyż Biblia napisana została przez wspólnotę i dla wspólnoty. Nie może więc abstrahować od wiary, bazując jedynie na strukturze czy formie tekstu, dając przy tym niepełne spojrzenie<sup>17</sup>. Urząd Nauczycielski Kościoła, w osobie papieża<sup>18</sup>, akcentował właściwą egzegezę, w której sens duchowy powiązany jest z analizą historyczną. Zadaniem egzegetów katolickich jest nie tylko rozróżnianie

<sup>13</sup> Por. tamże, 91–92.

<sup>14</sup> Por. tamże, 95–96.

<sup>15</sup> Por. tamże, 96.

<sup>16</sup> Por. Benedykt XVI, *Verbum Domini*, nr 17–18.

<sup>17</sup> Por. tamże, nr 30.

<sup>18</sup> Leon XIII, *Providentissimus Deus*; Pius XII, *Divino afflante Spiritu*.

źródeł, określenie zabiegów literackich czy form, lecz aktualizowanie Bożego słowa<sup>19</sup>. Już Ojcowie Kościoła rozpoznawali różne sensy Pisma Świętego, wyraźnie wiążąc sens dosłowny z duchowym. Potrzeba zatem w aktualizacji tekstów biblijnych przechodzić od litery do ducha.

Ważnym tematem poruszonym podczas Synodu jest sakramentalność słowa, która wypływa z tajemnicy Wcielenia. Skoro „Słowo stało się ciałem” (J 1,14), oznacza to, że tajemnica ta została nam objawiona w ciele Syna Bożego. Zatem wiara, bazując na gestach i słowach, dostrzega objawiającego się Boga. Słowo Pana wkracza w historię zbawienia. Sakramentalność słowa staje się zrozumiała zwłaszcza podczas Eucharystii. Uczestnicząc w tej Uczcie, przyjmujemy Ciało i Krew Zbawiciela. Analogicznie, gdy głoszone jest słowo Boże, mówi do nas sam Bóg<sup>20</sup>.

Od powyższych tematów ojciec święty przechodzi do wskazówek dotyczących homilii, akcentując konieczność podniesienia jej jakości. Homilia winna ułatwiać zrozumienie Bożych tajemnic i przygotowywać do podjęcia misji. Należy unikać abstrakcji oraz zbędnych dywagacji, które jedynie zacierają Boże słowo. Pożądaną rzeczą jest, aby zażyłość głoszącego ze słowem Bożym była widoczna dla wiernych. Papież, za ojcami synodalnymi przytacza pytania, które mogą pomóc przygotować homilię: „Co mówią czytane teksty? Co mówią mnie samemu? Co mam powiedzieć wspólnocie w odniesieniu do jej konkretnej sytuacji?”<sup>21</sup>. Benedykt XVI zauważa ogromną potrzebę przygotowania *Dyrektorium homiletycznego*, które wyposaży kaznodziejów w odpowiednie narzędzia i materiały służące do wiernego głoszenia Ewangelii<sup>22</sup>. W przygotowaniu homilii nie można poprzestać jedynie na kwestiach językowych czy egzegezie, które są jej podstawą. Słowo Boże winno przenikać kaznodzieję i prowadzić go do biblijnej zażyłości i modlitwy<sup>23</sup>.

---

<sup>19</sup> Por. Benedykt XVI, *Verbum Domini*, nr 33.

<sup>20</sup> Por. tamże, nr 56.

<sup>21</sup> Por. tamże, nr 59.

<sup>22</sup> Por. tamże, nr 60.

<sup>23</sup> Por. tamże, nr 80.

Podczas Synodu wiele uwag poświęcono *lectio divina*. Metoda ta może otwierać skarb słowa Bożego, a przy tym stawać się pomocą w przygotowaniu homilii. Składa się ona z pięciu etapów: *lectio*, *meditatio*, *oratio*, *contemplatio* i *actio*. Etap pierwszy każe zobaczyć autentyczną treść tekstu – co mówi sam w sobie. W *meditatio* chodzi o to, co tekst mówi do mnie, zaś *oratio* jest przejściem do modlitwy. *Contemplatio* to spojrzenie w głąb siebie, by usłyszeć głos Pana. Ostatnim etapem jest *actio*, zobowiązujące do takiego działania, które będzie darem dla innych. Dzięki słowu rozwija się więc misja Kościoła, której celem jest doprowadzenie wiernych do życia wiecznego<sup>24</sup>.

Papież, wskazując na inkulturację słowa Bożego, na którą zwracał też uwagę dokument *Interpretacja Biblii w Kościele*, ostrzega przed powierzchownym przystosowaniem, „rozmywającym oryginalny charakter Ewangelii, aby uczynić ją łatwiejszą do przyjęcia”<sup>25</sup>. Podobnie jak Słowo stało się Ciałem, tak głoszone słowo Boże musi rodzić prawdziwie chrześcijańskie życie. Zatem to Duch Święty winien kierować swoimi sługami, by ukształtowani na wzór Chrystusa przekazywali Słowo swym życiem<sup>26</sup>.

## **2. Perykopa o uzdrowieniu teściowej Szymona (Mk 1,29–31) w interpretacji o. Adama Szustaka**

Egzegeza biblijna o. Adama Szustaka była już przedmiotem naukowej analizy<sup>27</sup>. Przyjrzyjmy się zatem interpretacji perykopy o uzdrowieniu teściowej Szymona w ujęciu dominikanina. Na jej podstawie wygłosił on jedną ze swoich rekolekcyjnych homilii, która została następnie opublikowana w książce *Osiół w raju*. Analizując ten fragment biblijny, wyprowadza kilka wniosków, które streścić można w trzech tezach<sup>28</sup>:

---

<sup>24</sup> Por. tamże, nr 91.

<sup>25</sup> Tamże, nr 114.

<sup>26</sup> Por. tamże, nr 93.

<sup>27</sup> Por. Majewski, „Biblijne nauczanie”, 77–89.

<sup>28</sup> Por. Szustak, *Osiół w raju*, 76, 78–80.

1. Uzdrawienie z gorączki określa mianem cudu „trochę żadnego”.
2. Rodzina Piotra była skonfliktowana, a teściowa kobietą trudną, niepotrafiącą kochać.
3. Uzdrawienie teściowej jest również uzdrawieniem Piotra, po którym może on ją zaakceptować i pokochać.

Pierwsza i druga teza są ze sobą ściśle połączone. Dominikanin, we wspomnianej perykopie biblijnej dostrzega głębszy sens: „Bo czymże jest zwykła gorączka w porównaniu do paraliżu, trądu czy śmierci? [...] Dziwne to trochę, żeby Jezus leczył z gorączki, która została wymyślona przez Boga jako działanie obronne, bardzo potrzebne organizmowi, który walczy z chorobą”<sup>29</sup>. W tekście biblijnym nie ma jasnej prośby Piotra skierowanej do Jezusa, aby Ten uzdrowił jego teściową cierpiącą z powodu gorączki, choć wyrażenie – „zaraz powiedzieli Mu o niej” (Mk 1,30) – prawdopodobnie to wyraża. Zauważyć można również fakt, że Piotr nie wraca do domu sam, ale wraz z Jezusem, Jakubem i Janem (Mk 1,29)<sup>30</sup>. Na tej podstawie ojciec Adam Szustak stawia tezę, że gorączka jest jakby symbolem choroby duszy, uzewnętrznieniem cierpienia wewnętrznego. Sugeruje on, że między Piotrem i teściową istniał konflikt. Prawdopodobnie Piotr, przez swoją przygodę z Jezusem, nie był w domu, nie zajmował się łowieniem ryb, a zatem nie łożył na utrzymanie swojej rodziny. Najbliżsi i sąsiedzi zapewne nie szczędzili komentarzy pod jego adresem, że ten stał się uczniem jakiegoś cudotwórcy, zaniedbując przy tym domowe obowiązki. Zdaniem homilisty teściowa jest więc rozgoryczona całą tą sytuacją. Dlatego Piotr miałby celowo wrócić do domu w towarzystwie Jezusa, by ten stał się „buforem” trudnej

<sup>29</sup> Por. tamże, 76.

<sup>30</sup> Informacja ewangelisty o uczniach przebywających w domu Szymona i Andrzeja domaga się pewnej uwagi. Niektóre przekłady Pisma Świętego, w tym Biblia Tysiąclecia, w ślad za częścią manuskryptów tłumaczą czasownik ἦλθον („przyszli”: Mk 1,29) jako „przyszedł”, sugerując, że Jezus udał się tam jedynie z synami Zebedeusza. Przyjmując, że ewangelista zapisał katechezę Piotra, korygując jedynie formę „my” na „oni”, czasowniki w tym zdaniu należałoby odczytać w formie pierwszej osoby liczby mnogiej: *wyszliśmy z synagogi* oraz *przyszedliśmy do naszego domu z Jakubem i Janem*. Taka interpretacja usuwa nierówności stylistyczne i jednoznacznie wskazuje, że Piotr i Andrzej, wraz z Jezusem i synami Zebedeusza, udają się swego domu. Por. Malina, *Ewangelia*, 139–140.



sytuacji rodzinnej<sup>31</sup>. „Przypuszczam, że jego teściowa jest rozgorączkowana, ale nie gorączką ciała – choć pewnie też – ale przede wszystkim gorączką ducha”<sup>32</sup>.

W swojej analizie dominikanin nie odrzuca zaistnienia faktycznej gorączki, ale traktuje ją jako objaw gorączki ducha – teściowa „ma dość nieobecności Piotra”<sup>33</sup>. Jednakże z kontekstu trudno wyciągnąć wnioski, by wizyta Jezusa w Kafarnaum była podyktowana koniecznością interwencji w domu Szymona celem zakończenia rodzinnego konfliktu<sup>34</sup>. Zerknijmy zatem do testu greckiego ewangelii, by skonfrontować go z przepowiadaniem ojca Szustaka, koncentrując się na pierwszej i drugiej tezie – gorączce teściowej i konfliktach w rodzinnym domu Piotra.

Mk 1,30: ἡ δὲ πενθερὰ Σίμωνος κατέκειτο πυρέσσουσα καὶ εὐθὺς λέγουσιν αὐτῷ περὶ αὐτῆς  
Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli  
Mu o niej.

Kluczowym jest tutaj wyrażenie κατέκειτο πυρέσσουσα, które oznacza dosłownie „leżała gorączkując”. Κατέκειτο jest to czasownik czasu przeszłego w stronie biernej. Natomiast πυρέσσουσα to imiesłów strony czynnej czasu teraźniejszego w nominatiwie liczby pojedynczej. Pochodzi od czasownika πυρέσσω i oznacza mieć gorączkę, gorączkować<sup>35</sup>. Należy zwrócić uwagę, że ewangelista najpierw określa objawy choroby – πυρέσσουσα („płonąca” – por. Mk 1,30), by następnie, przy użyciu już formy rzeczownikowej ὁ πυρετός („gorączka” – por. Mk 1,31), opisać cud uzdrowienia. Oba wyrazy są etymologicznie spokrewnione z rzeczownikiem τὸ πῦρ („ogień”), co wskazuje na świadomy zabieg ewangelisty, ukazującego władzę Jezusa nie tylko nad duchem nieczystym, ale i chorobą<sup>36</sup>. Natomiast informacja o domownikach może sugerować, że z powodu gorączki

<sup>31</sup> Por. Szustak, *Osiol w raju*, 78–79.

<sup>32</sup> Tamże, 78.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Por. tamże, 78–79.

<sup>35</sup> Por. Popowski, *Słownik*, 541; *Grecko-polski Nowy Testament*, 150.

<sup>36</sup> Por. Malina, *Ewangelia*, 141.

nie zostali oni należycie przyjęci przez teściową Szymona, czego potwierdzeniem byłby w. 31: „I usługiwała im”. Z drugiej strony może również chodzić o powagę choroby i prośbę domowników skierowaną do Jezusa o uzdrowienie kobiety. Taką interpretację potwierdzałyby ww. 32–34<sup>37</sup>.

Również w tekście paralelnym Mt 8,14–15 znajduje się ten sam imiesłów – *πυρέσσουσαν* – użyty w bierniku. Ewangelista Mateusz określa jednak stan teściowej wyrażeniem *βεβλημένην καὶ πυρέσσουσαν* („złożoną i gorączkującą” – por. Mt 8,14). Poprzez użycie spójnika *καὶ* („i”) słowo „gorączkująca” wskazuje tu na pewien rodzaj choroby, a nie symptom jakim jest gorączka<sup>38</sup>. W starożytności uznawano gorączkę za chorobę samą w sobie, przez co trudności przysparza postawienie bardziej szczegółowej diagnozy dotyczącej dolegliwości kobiety. Niektórzy sugerują, iż teściowa mogła cierpieć na malarię<sup>39</sup>, bądź jakiś stan chorobowy określony jako „śmiertelna gorączka”<sup>40</sup>.

Mimo tych trudności, badając tekst grecki, trudno z niego wywnioskować, jakoby chodziło o problem relacji rodzinnych, psychiki, a nie o chorobę ciała, której objawem jest gorączka. Można natomiast stwierdzić, że ewangelista wskazuje w ten sposób na bliżej nieokreślony gatunek choroby, a nie jedynie na objawy gorączkowania<sup>41</sup>. Podkreśla to również sam ewangelista Mateusz, który podsumowując informacje o uzdrowieniu teściowej Piotra (Mt 8,14–15) oraz opętanych i chorych (8,16), wprowadza cytat wypełnienia: „Tak oto spełniło się słowo proroka Izajasza: On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby” (Mt 8,17). Przywołanie fragmentu Czwartej Pieśni Sługi Jahwe jest wyjaśnieniem uzdrowieńczej działalności Jezusa, który poprzez cuda objawia potęgę Boga<sup>42</sup>.

Powyższa analiza wpisuje się także w starotestamentowe rozumienie choroby, którą traktowano jako przejaw grzeszności człowieka, czego przykładem jest postać Hioba i pojawiające się pytanie o jego

<sup>37</sup> Por. tamże, 141.

<sup>38</sup> Por. Homerski, *Ewangelia*, 167–168.

<sup>39</sup> Por. Paciorek, *Ewangelia*, 376.

<sup>40</sup> Por. Romaniuk – Jankowski – Stachowiak, *Komentarz praktyczny*, I, 175.

<sup>41</sup> Por. Homerski, *Ewangelia*, 167–168.

<sup>42</sup> Por. Fausti, *Wspólnota czyta*, 150.

grzech. Jezus, lecząc wszelkie choroby, pokonuje grzech, objawiając przy tym swoje bóstwo i wprowadzając Boże panowanie w życie człowieka. Ewangelista uwidacznia to w perykopie uzdrowienia teściowej, bowiem kobieta, gorączkując, nie posiadała mocy, a dzięki interwencji Jezusa odzyskuje pełnię sił i może posługiwać<sup>43</sup>. Nadmienić warto, że *passus* o dokonanym uzdrowieniu w domu Piotra, mimo braków wielu szczegółów, posiada wszelkie znamiona konkretnego czynu przekazanego przez tradycję<sup>44</sup>. Tekst ten wywodzi się z tradycji galilejskiej, w której zachowano pamięć o tym wydarzeniu dzięki rodzinnym więzom uzdrowionej z Szymonem Piotrem<sup>45</sup>.

Hugolin Langkammer wskazuje na brak Markowego stylu teologicznego we wspomnianym fragmencie, podkreślając przy tym zwięzłość opowiadania. Biblista ten – idąc za wcześniejszymi przypuszczeniami Klostermanna – dostrzega w tym starą tradycję, która potwierdzona zostaje poprzez zachowanie przez Marka liczby mnogiej „my”, ukazującej dwa podmioty: Jezusa i uczniów. Dochodzi więc do wniosku, że urywek o uzdrowieniu teściowej może nawet pochodzić z relacji samego Piotra<sup>46</sup>.

W tym kontekście wspomnieć należy kolejne stwierdzenie o. A. Szustaka sugerujące lęk Piotra przed powrotem do domu. Ujmuje to w następujących słowach: „Mam nawet wrażenie, że Piotr specjalnie przychodzi nie sam, ale przyprawdza z sobą Pana Jezusa, Jakuba i Jana, bo boi się spotkać z tym, co czeka go w domu. Wie doskonale, że nie będzie tam łatwo, a wtedy zawsze lepiej przyprawdzić gości, bo oni są buforem bezpieczeństwa, przy nich zazwyczaj nie rozpoczyna się domowych kłótni i sporów”<sup>47</sup>.

W Markowej perykopie o uzdrowieniu teściowej Piotra głównymi miejscami działalności Chrystusa w Kafarnaum są dom i synagoga. W wersecie 29 informuje swoich czytelników o opuszczeniu synagogi i przybyciu do domu Szymona i Andrzeja. Ich dom staje się także domem Jezusa. Typowym dla redakcji Ewangelii według

---

<sup>43</sup> Por. Klinkowski, „Koncepcje teologiczne”, 19.

<sup>44</sup> Por. Paciorek, *Ewangelia*, 376.

<sup>45</sup> Por. Malina, *Ewangelia*, 139.

<sup>46</sup> Por. Langkammer, *Ewangelia*, 101.

<sup>47</sup> Szustak, *Osiół w raju*, 78–79.

św. Marka jest użycie czasowników ruchu w liczbie mnogiej, które ukazują etapy wspólnej drogi Nauczyciela i wybranych przez Niego uczniów<sup>48</sup>. W tym duchu ewangelista informuje o towarzyszących czterech uczniach, którzy – dopiero co powołani (por. Mk 1,16–20) – stają się świadkami niezwykłych znaków i cudów Nazarejczyka<sup>49</sup>. Następuje ich stopniowa inicjacja w zrozumienie oraz przyjęcie drogi Jezusa, będącą konsekwencją odpowiedzi na prośbę – „Pójdźcie za Mną!” (Mk 1,17)<sup>50</sup>.

W relacji ewangelisty Mateusza zauważalne jest pominięcie imion uczniów, dzięki czemu tekst staje się krótszy i bardziej przejrzysty. Ta zmiana jest zapewne rezultatem chrystologicznej myśli ewangelisty, który pragnie ukazać Jezusa i chorą, a w następstwie cudu uzdrowioną kobietę<sup>51</sup>. Kafarnaum zajmuje w tej ewangelii znaczące miejsce, jest bowiem punktem odniesienia wobec posługi Jezusa. Dlatego też dom Szymona uznawany jest za alegoryczny obraz Kościoła, w którym żyją siostry i bracia. Teściowa zaś, unieruchomiona poprzez ciężką chorobę, symbolizuje braci potrzebujących pomocy. Jezus natomiast dostrzega cierpienia swoich uczniów i leczy ich, uzdalniając do służby we wspólnocie<sup>52</sup>. Mimo alegorycznych interpretacji tego fragmentu, trudno odnaleźć w nim choćby sugestię, że obecność Jezusa i uczniów w domu w Kafarnaum była powodowana jakąś intrygą, a tym bardziej, że inicjatorem całego przedsięwzięcia miałyby być sam Piotr. Poza tym, można postawić pytanie retoryczne. Czy Jezus, który przepowiedział Piotrowi zdradę, a wobec uczniów wielokrotnie wykazywał znajomość ludzkiego wnętrza, nie byłby w stanie rozpoznać intrygi Szymona?

Autor książki *Osiół w raj* podejmuje również analizę schematu ewangelijnych uzdrowień. Pisze w ten sposób: „Zawsze, kiedy Pan Jezus kogoś uzdrawia, ewangeliści kwitują to zdaniem, które ukazuje, co było rzeczywistym problemem. [...] Jak ktoś nie widział, zazwyczaj jest napisane: «I od tego momentu ten człowiek przejrzał».

<sup>48</sup> Por. Malina, *Ewangelia*, 138–139.

<sup>49</sup> Por. Harrington, *Ewangelia*, 988.

<sup>50</sup> Por. Haręzga, „Motyw drogi”, 8.

<sup>51</sup> Por. Paciorek, *Ewangelia*, 375.

<sup>52</sup> Por. Fausti, *Wspólnota czyta*, 151.

Jak ktoś nie chodził, ewangelista pisze: «A on wstał i poszedł». [...] Ostatnie zdanie zaś brzmi: «Opuściła ją gorączka i zaczęła im usługiwać». A więc to coś, czego nie było wcześniej, co zostało uzdrowione, zawiera się w tych słowach. Pan Jezus nie przyszedł do gorączki, ale do czegoś, co było głęboko w sercu tej kobiety, co sprawiało, że nie była w stanie służyć innym<sup>53</sup>.

Dominikanin traktuje uzdrowienie z gorączki bardziej symbolicznie, sugerując uzdrowienie duchowe. Tymczasem informacja o gorączce teściowej Szymona to przede wszystkim wskazanie, że czyn Jezusa jest cudem dokonany ze skutkiem natychmiastowym. Teściowa, ograniczona w swych czynnościach przez gorączkę, mogła bezzwłocznie usługiwać dzięki Jezusowej interwencji<sup>54</sup>. Przyglądając się pozostałym cudom prezentowanym w pierwszych rozdziałach przez ewangelistę Marka (Mk 1–2), zauważymy liczne opisy uzdrowień oraz wyakcentowanie niektórych z nich poprzez szczegółowy opis. Jednak zdecydowana większość została zrelacjonowana w sposób ogólny<sup>55</sup>.

W relacji ewangelisty Mateusza (8,14–15) również znajdujemy potwierdzenie, że Jezus dotykaniem dokonuje natychmiastowego uzdrowienia, przywracając kobietę do możliwości spełniania swoich obowiązków<sup>56</sup>. W starożytności służebność uznawano za właściwą rolę kobiecą, choć nie była to typowa droga pójścia za Jezusem<sup>57</sup>. Jednak powszechność takiego powołania – zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn – odnaleźć można w słowach Chrystusa Pana: „A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyli, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20,27). Służenie jest więc cechą Boga, który miłuje i wzywa swoich czcicieli do pójścia taką samą drogą. Jezus nawoływał swoich słuchaczy, by zapierali się siebie i naśladowali Go w podejmowaniu swojego krzyża. Dlatego symbolem Jego mesjańskiej misji stał się osioł – zwierzę

---

<sup>53</sup> Szustak, *Osiół w raju*, 77.

<sup>54</sup> Por. Romaniuk – Jankowski – Stachowiak, *Komentarz praktyczny*, I, 175.

<sup>55</sup> Por. Malina, „Dotyk miłosierdzia”, 120.

<sup>56</sup> Por. Homerski, *Ewangelia*, 168.

<sup>57</sup> Por. Beck – Benedetti – Brambillasca – Clerici – Fausti, *Wspólnota czyta*, 74.

służące człowiekowi. W *Dziejach Apostolskich* czytamy natomiast o wyborze siedmiu mężów, którzy zostali przeznaczeni do posługi kobietom – wdowom (por. Dz 6,1)<sup>58</sup>.

Przykładem takiej kobiecej służby wobec Nauczyciela z Nazaretu jest perykopa o Marcie i Marii (por. Łk 10,40), stanowiąca aluzję do posługi teściowej Szymona<sup>59</sup>. Poza tym, w Nowym Testamencie nie brakuje przykładów kobiet, które szły za Jezusem, służyły Mu i poświęcały swój czas oraz majątek<sup>60</sup>. W analizowanym fragmencie, informacja o usługiwaniu teściowej wskazuje przede wszystkim na jej całkowite uzdrowienie i stanowi wzór postępowania dla innych. W tym zdaniu wybrzmiewa również aspekt chrystologiczny, bowiem ewangelista Mateusz – zamieniając Markowe „im” na „Mu” – ukazuje służebną postawę uzdrowionych wobec boskiego działania Zbawiciela<sup>61</sup>. W tym kontekście nieuprawnioną jest teza wygłoszona przez dominikanina, sugerująca rodzinny konflikt.

Trzecia teza postawiona przez ojca Szustaka dotyczy podwójnego uzdrowienia. Autor pisze tak: „[...] Drugim zaproszonym do odrzucenia swojej gorączki i zapatrzenia w siebie był też św. Piotr. Marek napisał, że Jezus, dokonując uzdrowienia, wykonał trzy gesty: podszedł do niej, ujął ją za rękę i podniósł. Tak jakby chciał powiedzieć Piotrowi: narzekasz na nią cały czas, a powinieneś zrobić to, co ja. Najpierw podejź, czyli nie osądzaj z dystansu, spróbuj wejść w sytuację tej kobiety, stań blisko niej, próbując zrozumieć, co się w niej dzieje”<sup>62</sup>.

Analizę należy rozpocząć od fundamentu, jakim jest tekst źródłowy.

Mk 1,31: καὶ προσελθὼν ἤγειρεν αὐτὴν κρατήσας τῆς χειρὸς  
καὶ ἀψῆκεν αὐτὴν ὁ πυρετός, καὶ διηκόνει αὐτοῖς  
On podszedł do niej i podniósł ją ująwszy za rękę, gorączka  
ją opuściła. A ona im usługiwała.

<sup>58</sup> Por. Fausti, *Wspólnota*, 152.

<sup>59</sup> Por. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy*, 26.

<sup>60</sup> Por. Bosak, *Kobiety w Biblii*, 227.

<sup>61</sup> Por. Paciorek, *Ewangelia*, 376–377.

<sup>62</sup> Szustak, *Osiol w raju*, 79.

W wydaniu interlinearnym Nowego Testamentu zdanie to zostało przetłumaczone w sposób następujący: „I podszedłszy podniósł ją, chwyciwszy (za) rękę. I opuściła ją gorączka, i służyła im” (Mk 1,31)<sup>63</sup>. Już wstępne badanie tego tekstu nie daje podstaw, by widzieć podwójne uzdrowienie. Jezus przychodzi do domu Piotra w szabat, który zakazywał medycznej działalności. Na wieść o chorej teściowej Jezus podchodzi i podnosi ją, chwyciwszy za rękę. Podobnie jak w scenie poprzedniej, gdzie w spektakularny sposób wyrzucił ducha nieczystego, tak i tu jawi się nie jako lekarz, ale jako Bóg<sup>64</sup>. Można widzieć pewną zależność między ἤγειρεν („podniósł”) a δῆκόνει („usługiwała”), sugerującą teologiczno-symboliczne działanie Jezusa<sup>65</sup>.

Dominikanin pisze dalej tak: „Po drugie: ujmij ją za rękę. [...] Może Jezus prosi Piotra: bądź delikatny, uszanuj ją? Zawsze na nią krzyczysz, zawsze się z nią klóćsz, zawsze jesteś po męsku przekonany, że masz rację, a trzeba więcej delikatności i czułości. I wreszcie: podniósł ją. Jakby chciał powiedzieć Piotrowi, że sytuacja z nią jest tak trudna, bo nikt nie chce tak naprawdę jej pomóc i jej zrozumieć, raczej ciągle jest dołowana i oskarżana. [...] Bądź z nią w taki sposób, żeby czuła się przyjęta, zaakceptowana i kochana. Nie dołuj jej, tylko ją podnieś!”<sup>66</sup>.

Należy zatem zwrócić uwagę na czynność Jezusa dokonującego uzdrowienia poprzez dotyk<sup>67</sup>. To nie odosobniony przypadek, w którym Chrystus, dotykając chorego, przywraca mu zdrowie. W taki sposób św. Mateusz relacjonuje uzdrowienie trędowatego

---

<sup>63</sup> Por. *Grecko-polski Nowy Testament*, 150.

<sup>64</sup> Por. Langkammer, *Ewangelia*, 102.

<sup>65</sup> Por. Harrington, *Ewangelia*, 988.

<sup>66</sup> Szustak, *Osiol w raju*, 80.

<sup>67</sup> Silvano Fausti (*Wspólnota czyta*, 151–152) podejmuje bardziej symboliczną interpretację tej czynności. W geście dotknięcia trędowatego widzi bowiem wyraz ofiarowanego mu nowego życia, a w ujęciu ręki teściowej, przekazanie jej zdolności służenia. Dotyk Jezusa interpretuje on jako uleczenie ludzkiego egoizmu, który uzdalnia do służby we wspólnocie. Warto jednak podkreślić, że wyraźnie odrzuca jakiegokolwiek inne uzdrowienia w tym fragmencie, poza przywróceniem zdrowia teściowej. Jego zdaniem, scena ta stawia krewną Piotra za wzór dla innych kobiet, które mogą podejmować służbę w domu.

(por. Mt 8,3) oraz wskrzeszenie córki Jaira (por. Mt 9,25), podkreślając znaczenie wiary dla doświadczonych cierpieniem i chorobą. Podobnie wielu próbuje się dotknąć Jezusa, ufając w Jego cudowną moc, która zaowocuje przywróceniem im zdrowia. Ręka oznacza działanie nie tylko człowieka, ale w wielu fragmentach biblijnych jest symbolem działania Boga<sup>68</sup>.

Takie znaczenie objawia Jezus w kontakcie z trędowatym, którego choroba – zgodnie z Prawem – eliminowała go ze społecznego życia (por. Kpł 13,45). Zapewne podszedł do Jezusa w tłumie, w wielkiej konspiracji, wypowiadając z pokorą i wiarą prośbę o oczyszczenie. Tym bardziej więc z przerażeniem musiał być obserwowany gest Chrystusa, który dotykiem leczy człowieka „nieczystego”<sup>69</sup>. Wpisuje się to w biblijne ujęcie „ręki” i „dotyku”, w którym – poprzez wyrażenia „wyciągnięta ręka”, „ręka przemożna” – objawia się moc Boża. Również Bóg, który ujmuje człowieka za rękę, poprzez ten gest wyraża zawarcie bezwarunkowego przymierza, bądź nawiązuje osobistą relację. Do podobnego znaczenia nawiąże Jezus, gdy mówić będzie o owcach, które Go słuchają. Wtenczas zaznaczy, że nikt nie wyrwie ich z ręki Ojca (por. J 10,29)<sup>70</sup>.

Na tej podstawie można stwierdzić, że dotknięcie ręki teściowej Szymona jest gestem ukazującym Bożą moc i łaskę, a tym samym nie ma przesłanek, by doszukiwać się tam uzdrowienia ich relacji rodzinnych. Jeśli ewangeliści – informując o gorączce – wskazali, że choroba, na którą cierpiała kobieta była poważna, oznacza to, że przesłanie tej perykopy koncentruje uwagę nie tylko wokół uzdrowicielskiej działalności Jezusa, ale towarzyszy w odkrywaniu Go jako prawdziwego Boga i Pana. Tego uczą się nie tylko uczniowie podążający za Nim, ale również czytelnik, który styka się ze świadectwem ewangelistów. Taką analizę potwierdza również fakt, że dokonany cud uzdrowienia wpisuje się w ciąg wielkiej działalności Jezusa, który uwalnia od złego, leczy wszelkie choroby i wszelkie

<sup>68</sup> Por. tamże, 151.

<sup>69</sup> Por. Romaniuk – Jankowski – Stachowiak, *Komentarz praktyczny*, I, 175.

<sup>70</sup> Por. Soltys, „Gest rąk w Biblii”, 98, 110.



słabości. Św. Marek wyakcentuje to w następnym wersecie pisząc, że przyniesiono do Jezusa „wszystkich chorych i opętanych” (Mk 1,32)<sup>71</sup>.

Ewangelista podsumowuje interwencję Jezusa wyrażeniem και διηκόνει αὐτοῖς („i usługiwała im”). Czasownik διακονέω oznacza „usługiwać”, „służyć komuś”<sup>72</sup>, a w tekście występuje w czasie *imperfectum*, wyrażającym ideę ciągłej postawy<sup>73</sup>. W pierwotnym Kościele określano tak miłość braterską, którą chrześcijanie przyjmowali w podobnym duchu i wyrażali ją za pomocą idei służenia<sup>74</sup>. Ewangelista wykazuje, że cud jakiego dokonał Jezus jest faktem zaistniałym w sposób natychmiastowy i trwały. Dostrzec tu można pewną analogię wyrażoną w scenie kuszenia Jezusa, gdy po odrzuceniu przez Niego pokus natychmiast przystępują aniołowie i Mu usługują (por. Mt 4,11)<sup>75</sup>. Analizując interesującą nas perykopę, trudno dostrzec jakiegokolwiek przesłanki mówiące o przemianie Piotra i podwójnym uzdrowieniu. Jeszcze trudniej zauważyć cudowne uzdrowienie ich relacji rodzinnych. Ewangelista podkreśla, że Jezus z Nazaretu jest kimś więcej niż Nauczycielem czy Lekarzem – jest prawdziwym Bogiem. Potwierdzeniem takiej interpretacji są kolejne wersety zarówno Ewangelii według św. Mateusza, jak i według św. Marka, które informują o szybkim rozprzestrzenianiu się wiadomości o cudownej działalności Jezusa, a w konsekwencji dom Piotra – niczym szpital – napelnia się chorymi<sup>76</sup>.

Podsumowując powyższą analizę, można stwierdzić, że rozdział pierwszy Ewangelii według św. Marka wpisuje się w jego kompozycję Ewangelii Syna Bożego<sup>77</sup>. Św. Marek, w pierwszych wersetach swego dzieła, ukazuje Jezusowe wezwanie do wiary (por. Mk 1,15), które realizuje się w podążaniu za Nim (por. Mk 1,16–20), a na tej drodze wierzący doświadczają Jego boskiej mocy (por. Mk 1,21–28)<sup>78</sup>. W świetle powyższej egzegezy biblijnej trudno zgodzić się z twier-

---

<sup>71</sup> Por. Langkammer, *Ewangelia*, 102.

<sup>72</sup> Por. Popowski, *Wielki słownik*, 128.

<sup>73</sup> Por. Beck – Benedetti – Brambillasca – Clerici – Fausti, *Wspólnota czyta*, 73.

<sup>74</sup> Por. Fausti, *Rozważaj i głos Ewangelię*, 60.

<sup>75</sup> Por. Homerski, *Ewangelia*, 168.

<sup>76</sup> Por. Romaniuk – Jankowski – Stachowiak, *Komentarz praktyczny*, I, 52.

<sup>77</sup> Por. Langkammer, *Ewangelia*, 47–49.

<sup>78</sup> Por. Beck – Benedetti – Brambillasca – Clerici – Fausti, *Wspólnota czyta*, 73.

dzeniami o. Szustaka. Pierwsza teza, wynikająca z głoszonej przez niego homilii, w której określa uzdrowienie teściowej Piotra mianem cudu „trochę żadnego”, nie ma podstaw, a nawet jest niebezpiecznym marginalizowaniem cudownej łaski Bożej. Jeszcze większych trudności przysparza drugie zagadnienie, w którym dominikanin ukazuje Szymona zaniedbującego swoje obowiązki oraz potrzebującego towarzyszy, by przyjść do swego domu. Podobnie rzecz się ma, gdy chodzi o jego relacje rodzinne, nadszarpnięte z powodu pójścia za Jezusem. Na pierwszy rzut oka w tekście nie słychać również wyraźnej prośby Piotra lub jego towarzyszy, aby Jezus uzdrowił kobietę. Niemniej nie uprawnia to do przypisywania apostołowi despotycznego charakteru ani knucia przebiegłych planów. Tym bardziej, że ewangelista wprowadza czytelnika w wydarzenie uzdrowienia słowami λέγουσιν αὐτῷ περὶ αὐτῆς („powiedzieli mu o niej” – Mk 1,30) i w podobny sposób dokona tego w wersecie 37 („mówią mu” – Mk 1,37). Stwierdzenie to może więc pełnić funkcję prośby lub pośredniego rozkazu zawierającego nadzieję na jego spełnienie<sup>79</sup>.

Podobnie i trzeci aspekt nauczania o. Szustaka nie znajduje potwierdzenia w Piśmie Świętym, bowiem nie zostaje tam ukazana żadna przesłanka wskazująca na uzdrowienie św. Piotra. Wspomniany dom Piotra był domem Jezusa, a apostołowie – idąc z Nim – stają się towarzyszami drogi i świadkami Jego mesjańskiego dzieła. Przesłaniem perykopy o uzdrowieniu teściowej jest przede wszystkim koncentracja na osobie Jezusa, który objawia swoją moc i bóstwo, wypełniając swoją misję jako cierpiący Sługa Pański. W Markowej koncepcji uzdrowienie teściowej Szymona – podobnie jak u św. Mateusza – wpisuje się w ciąg licznych czynów Mesjasza. W synagodze Jezus przemawia z mocą (por. Mk 1,21–22), wyrzuca złego ducha z opętanego (por. Mk 1,23–28), uzdrowia licznych chorych i okazuje władzę nad demonami (por. Mk 1,32–34; 35–39), a po oczyszczeniu trędowatego rozchodzi się wieść o Jego czynach (por. Mk 1,40–45).

<sup>79</sup> Por. Kotecki, „Jezus wychowuje swoich uczniów”, 116.

### **3. Właściwa aktualizacja słowa Bożego podstawą współczesnej proforystyki**

W interpretacji perykopy o uzdrowieniu teściowej Szymona o. Adama Szustaka pojawia się pewien dysonans między tym, co mówi dany fragment biblijny, a tym co jest dopowiedzeniem kaznodziei. Trzymając się sensu dosłownego, trudno znaleźć jakikolwiek ślad zachwianych relacji między Piotrem a teściową. Trudno doszukiwać się również uzdrowienia wewnętrznego apostoła. Sama postać Piotra zostaje zniekształcona, ukazana jako skonfliktowany człowiek, wręcz despota, który nie potrafi poradzić sobie z relacjami rodzinnymi. Niełatwa do wyjaśnienia jest też w tym momencie postać Jezusa, który powołując Szymona na swego ucznia i zapraszając go do pójścia za Nim, odciąga go od wypełniania obowiązków rodzinnych, przyczyniając się tym samym do powstania domowego konfliktu. W końcu, jeśli przyjąć wszystkie tezy dominikanina, pojawia się pytanie o perspektywę dalszego życia po uzdrowieniu teściowej. Skoro Jezus miałby uzdrowić ich relacje, to Piotr, idąc dalej za Nim, powraca do stanu sprzed uzdrowienia – znów jest nieobecny w domu i zaniedbuje rodzinę. Interpretacja, którą zaproponował o. Adam Szustak, zafałszowuje obraz Piotra, Jezusa i bagatelizuje dokonany przez Niego cud uzdrowienia, a także prowadzi do niepokojącego zjawiska swobodnej, intuicyjnej egzegezy biblijnej.

Przyglądając się egzegezie Pisma Świętego dokonanej przez ojca Szustaka, warto postawić pytania: Czy są granice aktualizacji psychologiczno-analitycznej i co je wyznacza? Jak dalece homilista może pozwolić sobie na „wyczytywanie” myśli autora biblijnego? Czy nie pojawia się niebezpieczeństwo ideologizacji i przedkładania współczesnego spojrzenia na świat hagiografa ludzkiego? W końcu, czy nie zamyka się dostępu do świata duchowego, nie odrzuca się działania Ducha Świętego, gdyż wszystko podlega analizie historyczno-psychologicznej? Jak utrzymać równowagę między historią a współczesnością, by nie przeakcentować jednej lub drugiej strony?

Odpowiedź na te pytania nie zawsze zdaje się być oczywista, choć sądzić można, że granice wyznaczone zostają przez tekst i zdobyte informacje na temat środowiska powstania, kontekstu historycznego, kultury itp. Mimo to, wciąż usłyszeć można homilie, które wykraczają poza tekst biblijny. Takie przepowiadanie nie tylko zniekształca

słowo Boże, ale również może przyczyniać się do zafałszowywania obrazu Boga i Kościoła. Dodatkowy problem powstaje, gdy tego typu homilie są publikowane, zwłaszcza w internecie, a będąc powszechnie dostępne, zapewne nie pozostają bez wpływu na duchowość czytelnika. M. Majewski zajął się analizą głoszonego przez o. Szustaka słowa, skupiając się na dwóch przykładach. Wykazał w nich nadinterpretację tekstów biblijnych, choć jednocześnie uzasadnił ją nowym językiem, echem osobistej relacji dominikanina z Bogiem oraz kręgiem adresatów jego przepowiadania<sup>80</sup>.

Głoszenie słowa Bożego jest wpisane w misyjność Kościoła, choć nie należy do zadań łatwych. Przykłady niektórych współczesnych homilii każą stawiać podstawowe pytania o zasady aktualizacji tekstów biblijnych. Osobną kwestią zdaje się być argument *ex silentio* i granice jego stosowania. Jak daleko kaznodzieja może dopowiadać treści, które nie wypływają z tekstu biblijnego? Czy można budować przepowiadanie, ignorując lub zniekształcając sens dosłowny? Należałoby także zapytać o kwestię odpowiedzialności homilisty za przygotowanie, a następnie za wygłoszone słowo, jeśli polskojęzyczne komentarze biblijne są ogólnodostępne. Jak podkreślają teolodzy, winny one stanowić fundament rzetelnej i sumiennej analizy tekstu Pisma Świętego, warunkującej dobre przygotowanie homilii<sup>81</sup>.

Właściwa interpretacja i aktualizacja tekstów biblijnych nie jest zagadnieniem nowym w przepowiadaniu, ale na pewno wymagającym wciąż wiele uwagi<sup>82</sup>. Mimo niekwestionowanych zasług metody historyczno-krytycznej, która pomaga zrozumieć kontekst powstania tekstu biblijnego i szereg jego uwarunkowań, to głównym jej problemem jest traktowanie Pisma Świętego jako testów z przeszłości. Choć papież Benedykt XVI wskazał, że metoda ta jest nadal nieodzowną w egzegezie, to poczynił jednocześnie dwie uwagi. Po pierwsze, uwzględniając natchnienie Pisma przez Boga, wskazał, że metoda ta bada jedynie jeden z wymiarów tekstu i nie wyczerpuje zadania interpretacji. Po wtóre, należy uznać również granice samej metody

---

<sup>80</sup> Por. Majewski, „Biblijne nauczanie”, 82, 86.

<sup>81</sup> Por. Wasilewski, *ABC*, 30–31, 85.

<sup>82</sup> O sposobie interpretacji tekstów biblijnych w homilii pisze w obszernej monografii Twardy, *Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie*.

historyczno-krytycznej<sup>83</sup>. Poszukiwanie *Sitz im Leben* przez badaczy Pisma Świętego dostarcza wielu cennych informacji o autorze, środowisku powstania, kulturze itp., a jednocześnie obnaża niebezpieczeństwo uniwersyteckiego traktowania tekstu, pomijając jego aspekt duchowy i odniesienie do życia<sup>84</sup>.

W tym miejscu należy wspomnieć o aktualizacji psychologiczno-analitycznej. W tej koncepcji metoda poszukiwania sensu dosłownego Biblii poprzez analizę filologiczno-gramatyczną wzbogacona zostaje o wszystkie informacje, które autor zamierzał przekazać w tekście, a także o te, które przekazał nieświadomie. Przeważający więc zostaje akcent z interpretacji tekstu samego w sobie, na próbę odtworzenia świata myślowego hagiografa. Zaznaczyć należy, że i w tym podejściu wciąż pozostaje problem aktualizacji tekstu<sup>85</sup>. Wspomniany już dokument *Interpretacja Biblii w Kościele* ukazuje podejście psychologiczne i psychoanalityczne. Mają one szczególne miejsce w egzegezie, pomagając „zdekodować ludzki język Objawienia”. Dziedziny te stały się szczególnie ważne w rozumieniu języka symbolicznego, wyrażającego sfery życia religijnego, takie jak sens rytów kultycznych, zakazów, ofiar. Podobnie rzecz się ma, gdy chodzi o wyjaśnienie języka obrazowego Biblii, rozumienie metaforyki cudów, wizji i przesłania apokaliptycznego. Komisja wskazuje również na dialog między psychologią lub psychoanalizą a egzegezą, który powinien być krytyczny oraz powinien respektować granice tych dziedzin<sup>86</sup>.

Urząd Nauczycielski Kościoła stoi na straży wiernej aktualizacji Pisma Świętego. *Dei Verbum* wyakcentowało troskę, by homilia była jasna, oparta na właściwej egzegezie. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej wskazał również, że w aktualizacji tekstów nie chodzi o przekazywanie nowych treści i ideologii, ale wierne głoszenie słowa Bożego. Po 1993 roku niezwykle cenna okazała się być Adhortacja papieska *Verbum Domini*, podkreślająca wagę Pisma

<sup>83</sup> Por. Ratzinger – Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, 8–9.

<sup>84</sup> Por. Pawłowski, „Kontekst interpretacji Biblii”, 172–173.

<sup>85</sup> Por. Adamczewski, „Hans-Georg Gadamer”, 76–77.

<sup>86</sup> Por. Papieska Komisja Biblijna, „Interpretacja Biblii”, 48–49.

Świętego oraz dająca wskazówki dla kaznodziejów<sup>87</sup>. Należy również wspomnieć *Dyrektorium homiletyczne*, określające naturę homilii jako akt liturgiczny, mający sakramentalne znaczenie<sup>88</sup>. Łączność homilii z liturgią stanowi o jej specyfice<sup>89</sup>. Sam Chrystus bowiem przemawia przez homilistę i jest obecny w zgromadzonym ludzie słuchającym słowa Bożego<sup>90</sup>. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów wskazuje na *lectio divina* jako odpowiednią metodę przygotowania homilii<sup>91</sup>. Poza tym, proponuje zasady interpretacji świętych tekstów, w których uwzględniać należy treść i jedność całej Biblii, odczytywać passusy w żywej Tradycji Kościoła oraz mieć na względzie analogię wiary<sup>92</sup>. W drugiej części dokumentu homilista odnajdzie schematy, które stanowią propozycję klucza interpretacyjnego tekstów biblijnych i liturgicznych przeznaczonych na poszczególne niedziele i święta<sup>93</sup>.

Wskazówki Magisterium Kościoła dają jasne i precyzyjne światło. W homilii należy naświetlić główne elementy tekstów, by następnie odnieść je do wiary i życia chrześcijańskiego<sup>94</sup>. W ten sposób homilia zachowuje ciągłość z proklamowanym słowem Bożym. Nie należy zbyt szczegółowo prowadzić egzegezy oraz wprowadzać zbyt dużo wątków pobocznych, poprzez które przekaz będzie niejasny<sup>95</sup>. Egzegeza winna być fundamentem, podwaliną pod konkretny temat, który chcemy poruszyć. Warto posiłkować się dobrymi komentarzami biblijnymi, aby wyjaśnić sformułowania lub obrazy dzisiaj nieczytelne, wskazać kontekst historyczny i dokonać odpowiedniej adaptacji do życia współczesnego człowieka. Jednocześnie takie komentarze pokażą kapłanowi właściwy kierunek aktualizacji słowa

<sup>87</sup> Szerzej na ten temat pisze Sławiński, „Troska Kościoła”, 53–60.

<sup>88</sup> Por. Sławiński, *Homilia*, 83–89.

<sup>89</sup> O relacji między słowem Bożym a liturgią por. Dyk, „Hermeneutyka”, 149–151.

<sup>90</sup> Por. Sławiński, „Znaczenie, geneza i struktura”, 168–169.

<sup>91</sup> Por. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium homiletyczne*, nr 27.

<sup>92</sup> Por. tamże, nr 17.

<sup>93</sup> Por. Sławiński, „Znaczenie, geneza i struktura”, 169.

<sup>94</sup> Por. Papieska Komisja Biblijna, „Interpretacja Biblii”, 96.

<sup>95</sup> Por. Sławiński, „Potrzeba urozmaicenia modelu homilii”, 93.

Bożego, będą strzegły przed jego zniekształceniem i zafalszowaniem, a także otworzą na działanie Ducha Świętego i pomogą pogłębiać osobistą zażyłość ze słowem Bożym.

### **The Principles of Actualization of Biblical Texts and the Interpretation of the Pericope of the Healing of Simon's Mother-in-law (Mk 1:29–31) by Fr. Adam Szustak OP**

**Abstract:** The proclamation of the Gospel is the essence and mission of the Church. It is implemented, *inter alia*, through a homily. It is one of the most important and responsible activities. The article refers to the most important indications regarding prophoristics in the documents of the Church and an example of contemporary preaching. The interpretation of the pericope of the healing of Simon's mother-in-law (Mk 1:29–31) by Fr. Adam Szustak has shown a certain dissonance between the message of the source text and the words of the preacher. The over-interpretation of the text was reflected in several places and led to a distortion or even adulteration of the biblical message. The article deals with the still open problem of actualization of Sacred Scripture and responsible proclamation of God's word.

**Keywords:** exegesis, prophoristics, Adam Szustak, healing, homily, Gospel of Mark

### **Bibliografia**

- Adamczewski, B., „Hans-Georg Gadamer i hermeneutyczny problem aktualizacji tekstów biblijnych”, *Roczniki Teologiczne* 53/1 (2006) 71–93.
- Beck, T. – Benedetti, U. – Brambillasca, G. – Clerici, F. – Fausti, S., *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Marka* (Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2017).
- Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini* (2011).
- Benedykt XVI, „Bez Boga człowiek jest samotny, a społeczeństwo zagubione”, *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 12 (2008) 7–10.
- Bosak, P., *Kobiety w Biblii* (Poznań: „W Drodze” 1995).
- Dyk, S., „Hermeneutyka słowa Bożego w liturgii”, *Studia Pastoralne* 7 (2011) 148–165.
- Fausti, S., *Rozważaj i głoś Ewangelię. Katecheza narracyjna Ewangelii według św. Marka*, (tł. B.A. Gancarz; Kraków: Wyd. OO. Franciszkanów „Bratni Zew” 2010).
- Fausti, S., *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Mateusza* (tł. B.A. Gancarz; Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2007).
- Grecko-polski Nowy Testament, Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi* (tł. R. Popowski – M. Wojciechowski; Warszawa: Vocatio 1993).
- Hareźga, S., „Motyw drogi i teologia Jezusowego ucznia w ewangelii św. Marka”, *Warszawskie Studia Teologiczne* 21 (2008) 7–13.

- Harrington, D.J., „Ewangelia według świętego Marka”, *Katolicki Komentarz Biblijny* (red. R.E. Brown – J.A. Fitzmyer – R.E. Murphy; red. wyd. pol. W. Chrostowski; Warszawa: Vocatio 2001) 981–1033.
- Hieronimus, *In Isaiam prophetam*, w: *Patrologiae cursus completus. Series Latina* (red. J.P. Migne; Paris: Migne 1865) 24, 17–678.
- Homerski, J., *Ewangelia według św. Mateusza, Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (Pismo Święte Nowego Testamentu w 12 tomach. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz 3/1; Poznań: Pallottinum 2004).
- Keener, C.S., *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu* (red. wyd. pol. K. Bardski – W. Chrostowski; Warszawa: Vocatio 2000).
- Klinkowski, J., „Koncepcje teologiczne poszczególnych Ewangelii w świetle inauguracyjnych wystąpień Jezusa”, *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 15/2 (2007) 17–34.
- Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium homiletyczne* (2015).
- Kotecki, D., „Jezus wychowuje swoich uczniów w Mk 1,35–39”, *Verbum Vitae* 21 (2012) 107–137. DOI <https://doi.org/10.31743/vv.1535>.
- Langkammer, H., *Ewangelia według św. Marka, Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (Pismo Święte Nowego Testamentu w 12 tomach. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz 3/2; Poznań: Pallottinum 2007).
- Majewski, M., „Biblijne nauczanie o. Adama Szustaka OP – dwa przypadki”, *Język homilii i kazań* (red. W. Przyczyna – K. Skowronek; Teolingwistyka; Tarnów: Biblos 2020) 77–89.
- Malina, A., „Dotyk miłosierdzia (Mk 2,1–12)”, *Verbum Vitae* 3 (2003) 119–137. DOI <https://doi.org/10.31743/vv.1955>.
- Malina, A., *Ewangelia według świętego Marka, Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (Nowy Komentarz Biblijny: Nowy Testament 2/1; Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2013).
- Paciorek, A., *Ewangelia według świętego Mateusza, Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (Nowy Komentarz Biblijny: Nowy Testament 1/1; Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2005).
- Papieska Komisja Biblijna, „Interpretacja Biblii w Kościele”, *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich* (red. R. Rubinkiewicz; Warszawa: Vocatio 1999) 24–100.
- Pawłowski, Z., „Kontekst interpretacji Biblii: Kościół czy Uniwersytet?”, *Verbum Vitae* 5 (2004) 171–186. DOI <https://doi.org/10.31743/vv.1360>.
- Popowski, R., *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu* (Warszawa: Vocatio 1997).
- Ratzinger, J. (Benedykt XVI), *Jezus z Nazaretu. I. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia* (Kraków: Wydawnictwo M 2007).
- Romaniuk, K. – Jankowski, A. – Stachowiak, L., *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu. I* (Poznań–Kraków: Pallottinum 1999).



- Scheffczyk, L., „Pismo Święte Słowem Boga i Kościoła”, *Communio* 125/5 (2001) 49–63.
- Sławiński, H., *Homilia w zgromadzeniu eucharystycznym. Recepcja współczesnego nauczania Kościoła w „Dyrektorium homiletycznym”* (Ancilla verbi 7; Kraków: Wydawnictwo Salvator 2018).
- Sławiński, H., „Potrzeba urozmaicenia modelu homilii”, *Studia Włocławskie* 11 (2009) 90–97.
- Sławiński, H., „Troska Kościoła o poprawę jakości homilii: od synodu o Eucharystii i Sacramentum Caritatis do synodu o słowie Bożym i Verbum Domini”, *Colloquia Theologica Ottoniana* 1 (2012) 37–62.
- Sławiński, H., „Znaczenie, geneza i struktura *Dyrektorium homiletycznego*”, *Polonia Sacra* 19/3 (2015) 155–176. DOI <http://dx.doi.org/10.15633/ps.948>.
- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym *Dei verbum* (2002).
- Sołtys, E., „Gest rąk w Biblii”, *Teologia i Człowiek* 53/1 (2021) 95–114. DOI <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2021.005>.
- Szustak, A., *Osiol w raj* (Kraków: Fundacja Malak 2016).
- Twardy, J., *Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie* (Przemyśl: Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej 2009).
- Wasilewski, E., *ABC dobrego przygotowania homilii* (Tarnów: Biblos 2017).